



Rok 26.

PRZEDPŁATA W POZNANIU
Kwartalnie 1,20 mk., półrocznie 2,40 mk., rocznie 4,80 mk.
a dostawcami 50 z. — „Wielkopolański” wychodzi codziennie.
REDAKCJA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I piętro.

Poznań, wtorek 1 grudnia 1908.

Telefon: Ekspedycji 1013. Redakcji 1142.

PRZEDPŁATA NA PO CZTACH:
Kwartalnie 1,2 mk., półrocznie 2,40 mk., rocznie 4,80 mk.
a dostawcami 50 z. — „Wielkopolański” wychodzi codziennie.
EKSPEDYCJA: ulica Posadowa nr. 29.

Nr. 276.

Protestantyzacja naszych dzielnic.

Już wiele razy z przyciskiem zwracaliśmy uwagę na to, że sprzedaż ziemi polskiej jest nie tylko stratą narodową, ale równocześnie ciężkim dla Kościoła i dla naszej wiary uszczerbkiem. Z przyciskiem powtarzaliśmy też, że właśnie duchowieństwo ma ścisły obowiązek występowania przeciw sprzedaży ziemi w ręce niemieckie z włączeniem w to pojęcie komisji kolonizacyjnej.

Każda wioska polska sprzedana na kolonizację pociąga za sobą materialne straty dla duszpasterza i materialne i moralne straty dla Kościoła, bo wiemy, że w miejsce Polaka i katolika sprowadzają Niemcy protestanta.

W tej tak ważnej sprawie powinno nasze duchowieństwo wiele sprężyskiej działać, sądźmy nawet, że i władza duchowna ma wszelkie prawo wystąpienia o twarcie w obronę zagrożonych interesów djecejalnych. Nasza władza duchowna mogłaby np. rozesłać do biskupów katolickich w Niemczech okólnik, w którym wykazuje spustoszenia, jakie komisja kolonizacyjna wyrządza w djeceji.

Czy praktyczne rezultaty byłyby z takiego okólnika, trudno wiedzieć, ale pewnem jest, że katolicy biskupi w Niemczech mieliby przynajmniej pojęcie, jak ciężko zagrożonym jest nasz Kościół w naszych dzielnicach.

Duchowieństwo nasze mogłoby również na innej drodze starać się przeciwdziałać sprzedaży ziemi.

Na lud, na gospodarzy średnich i większych, może książdź wpływać dodatnio, jeżeli w żywych kolorach przedstawi, jakie szkody wyrządza Kościołowi i wierze każdy sprzedawczyk.

Na dowód, jak kolonizacja wypiera u nas katolicyzm, przytaczamy poniżej kilka danych:

„W dobrach Dusznów w powiecie mogileńskim osiedlono 70 kolonistów i nową gminę połączono z gminą Wydartowo — połączone gminy nazwano Wiederau (Wydartowo). Dla tych ewangelickich gmin pobudowano zbór w Krzekatowie (Alt Raden). Tej wiosny ma być pobudowany nowy zbór w Scheztingen(?)”

Ta krótka notatka mówi całe tomy.

Oto na względzie nie wielkiej przestrzeni naszej ziemi polskiej, zamieszkałej dotąd przez katolików, powstają dwa zbory protestanckie.

Ileż tam musiało przybyć protestantów, a ilu ubyć katolików?

Przytoczyliśmy tylko jeden przykład, a takich przykładów można przytoczyć bardzo wiele.

Budowę zborów protestanckich rząd pruski popiera, ale, gdzie może, stawia przeszkody katolikom. Tak np. folwark Powiatów pod Grudziądem rozparcelowano na 19 parcel i sprowadzono 19 rodzin protestanckich. Dla tych 19 rodzin protestanckich urządzone modlitownia, ale gminie Koszelewskiej i okolicy z 84 rodzinami katolickimi odmówiono pozwolenia na budowę kaplicy, chociaż wielu ma do kościoła dwie mile drogi — ogó-

łem mieszka w Koszelewach i okolicy około 500 katolików.

A ileż to szkół ewangelickich w tym czasie przybyło!

Zatem nie tylko obywatele, nie tylko prasa, ale także duchowieństwo ma ścisły obowiązek występowania przeciwko sprzedaży ziemi komisji kolonizacyjnej, ponieważ właśnie działalność komisji kolonizacyjnej najgroźniej podkopuje byt naszego Kościoła.

Wieszcz — Podróżny.

Z życiorysów Adama Mickiewicza wie każdy, że zboleł duchowo i trapiłny chorobą poety, zostawszy nauczycielem w Kownie, znalazł serdeczne ciepło i ukojenie cierpień w domu Józefa i Karoliny Kowalskich.

Dr. Kowalski, lubo starszy od Mickiewicza, przeżył go i doczekał się pięćdziesiątej rocznicy otrzymania godności doktora medycyny. Aby uczcić swojego członka-jubilata, Towarzystwo lekarskie w Wilnie, dnia 8 lipca 1859 roku zgromadziło się w sali biblioteki na posiedzenie nadzwyczajne.

Po przemówieniach łacińskich i polskich drów Wikszemskiego, Adamowicza, Wagnera i po referatach naukowych, dano głos zaproszonym na obchód gościom. Aleksander Groza, Ludwik Kondratowicz i Antoni Edward Odyńiec uzcili po kolei jubilata mową wiazaną.

Wiersz Syrokomli, umieszczony w tomie VII „Poezji” (z omyłką w tytule: „Do Kowalewskiego”), nie zawiera wzmianki o Mickiewiczu.

W kancytówkach rymach Odyńca znajduje się natomiast taki ustęp:

Głos mój tylko wyzna,

Co tobie winna ojczyzna:

Tyś nam zachował Adama!

Gdy boleść go i tęsknota,

Za młodej wiosny żywota,

Przywiodła przed śmierci wrota!..

Bóg przez cię wrócił go światu,

Tyś śmierci drogę zagroził.

Przyjaźnią tęsknośc łagodził.

Dom swój otworzył, jak bratu,

O! i sto razy słyszałem,

Jak z wdzięcznym serca zapalem,

Wspominał o was ze łzami!..

Najbardziej atoli godny uwagi jest wiersz Aleksandra Grozy, poety szkoły „ukraińskiej”, ale wykształconego we wszechnicy wileńskiej (w latach 1826 do 1829.) Wiersz jego ma nagłówek: „Wieszcz — podróżny” (ze wspomnień o A. Mickiewiczu): i brzmi jak następuje:

Świat wielki, dziwny, a wieszcz taki młody.

Tylko co święte muz poznał progi —

Śpieszył nieznaną na nieznane drogi

Szukał bóstw pięknych, sławy i swobody.

Nim w świat poniesie orle swoje loty,

Do porodzinnej zawitał on strzechy,

Przynosząc z sobą pierworodne grzechy,

Skromne ubóstwo i nałóg prostoty.

Lecz ducha proroczy promienistej duszy

Niedługo zdoła okrywać się cieniem;

I pieśń zaśpiewa, i za jego pieniem

Miasto się wstrząśnie i kraj się poruszy.

Musi iść słońce, jak ten świat szeroki.

I wieszcz nie spocznie na cichym zagonie

Młodego piewce wzywają wyroki

Ku dalszym ludziom i ku obcej stronie.

Nim płaszczy podróżny na ramiona wdziewa

A wiatr podróżny z oczu lzy osuszy —

Uczucia serca i widzenia duszy

Takimi rymy dla braci wyśpiewa:

„Bóg w moją glinę wszepił twego ducha;

„Jam proch znikomy, ale duch mój z Pana.

„Niechaj przepada glina moja krucha.

„Lecz część duchowi musi być oddana.

„O dobre miasto! co proroka swego

„Nie kamienujesz, jak indziej na świecie,

„Ale do serca tuląc gorącego,

„Kochasz, jak brata, i pieścisz, jak dziecko

„O dobre miasto! dotąd stan poziomy

„Krasisz wdzięcznymi syny i córę,

„Lecz oto widzę: wstają nowe domy,

„Piękne i wielkie, jak twe gaje, góry,

„I oto zewsząd ku tobie pospieszają

„Wozy i statki ze skarbami razem,

„I drogi sobie wyścielają żelazem,

„I mosty sobie przez rzeki zawieszają.

„I rosnąć, twa się ludność rozwieli moży,

„I nie przestanie spełniać zacne czyny,

„Bo w twoim sercu chowasz zakon boży,

„Bo nie mordujesz swe prorocze syny.

„A ty, coś pierwszy posłannika Pana

„Uzcilił i przyjął w swe gościnne progi,

„Ty nie zakończysz swej żywota drogi,

„Aż będzie tobie pociecha zesłana.

„Wszystko to ujrzyć na swe żywe oczy,

„I jeszcze więcej...” — Tu dzwonek za-

Wieszcz urwie wieszczbę i za drzwi wy-

I na wóz wpadnie, i dalej w świat geni.

„Wspomnienie” powyższe odnosi się snadź do jesieni r. 1834, kiedy Mickiewicz, skazany na wygnanie do Rosji, wyjechał z Wilna do Petersburga i podrodzeczatrzymał się na krótko w Kownie. Żegnając za stołem biesiadnym zacną rodzinę Kowalskich, wznosił widocznie toast na cześć ubożuchnego podówczas Kowna, wróżąc temu miastu lepszą przyszłość. Dzwonek zajeżdżającej przed dom bryki pocztowej, przerwał improwizację.

Z opowiadania o tem dr. Kowalskiego lub kogoś z obecnych wtedy w Kownie, Groza wysnuł przytoczone wspomnienie. Oczywiście okraszył je po swojemu, bo trudno przypuścić, aby Mickiewicz nazywał siebie „prorokiem” i „posłannikiem Pana.”

Wiersz Grozy wydrukowała „Gazeta warszawska” w roku 1859 (nr 260), w korespondencji z Wilna, ale wydrukowała z omyłkami, zaczawszy od nagłówka („Wieszcz podróżny”).

Pierwszy kurs społeczny

dla kobiet odbędzie się jako zebranie publiczne policyjnie zgłoszone na sali p. Kempfa w Starolek pod Poznaniem.

Równocześnie zgłoszono do policji zebranie publiczne na sali świętojańskiej i na sali p. Kempfa. Policja zakazała zebrań na sali świętojańskiej, natomiast zgodziła się na salę pana Kempfa.

Panie interesujące się wykładami, prosi się o przybycie na kurs społeczny, który obecnie jako zebranie publiczne nie podlega ograniczeniom co do liczby osób. Program uległ drobny tylko zmianom; mianowicie wykład i pogadanki o Związkach kobiecych odbędzie się w wtorek po południu.

Wykłady rozpoczną się w wtorek, 1 grudnia o godzinie 10 i pół, a skończą się w czwartek 3 grudnia w południe.

Wyjazd z Poznania do Starolek (Luisenhain) pociągłem o godz. 10 minut 16 przed poł. Podróż trwa 8 minut. Powrót pociągłem o 6 godz. po południu.

Obiady w lokalach restauracyjnych p. Kempfa. Cena biletów kolejowych IV klasy 10 fen., III klasy 15 fen.

Wniosek Koła w parlamencie.

W przyszłą środę i czwartek ma parlament obradować nad wnioskami, dotyczącymi zmiany konstytucji, mianowicie co do odpowiedzialności ministrów.

Koło Polskie podało następny wniosek:

„Parlament zechce uchwalić, aby do artykułu 14 konstytucji dodano jako ustęp drugi:

„Zwołanie parlamentu musi nastąpić, jeżeli jedna trzecia członków tego zażąda.”

Koło uzasadnia wniosek w ten sposób: Rada związkowa i parlament są równomiernymi czynnikami politycznymi w państwie. Rada związkowa musi być według konstytucji zwołaną na żądanie jednej trzeciej głosów jej członków. Dla parlamentu taki przepis nie istnieje. Zwołanie parlamentu zależy od prezesa Rzeszy, tj. cesarza. Zatem parlament, drugi równorzędnym czynnik polityczny, nie ma tego samego prawa, jakie ma rada związkowa. Z zasadniczych powodów, a szczególnie ze względu na ostatnie wydarzenia w polityce, jest pożądanem, aby w tym kierunku prawo parlamentu zostało rozszerzone. Do tego celu zamierza wniosek Koła Polskiego.

Wniosek uzasadni w plenum poseł hr. Mielżyński.

Posiedzenie Koła Polskiego

w parlamencie odbędzie się we wtorek, dnia 1 grudnia o godzinie 8 wieczorem.

Zjednoczenie Towarzystw kobiecych.

W poczuciu potrzeby ściślejszego łącznika istniejących Towarzystw kobiecych w celu wydajniejszej ich pracy założono:

Zjednoczenie Towarzystw kobiecych z siedzibą w Poznaniu.

Rozumiemy, że, aby zdziałać cośkolwiek, musimy stworzyć silną spójnię, któraby nasz ruch kobiecy w jedną całość ujęła. Spójnia taka jest Zjednoczenie Towarzystw kobiecych oświatowych i ekonomicznych. Jednocześnie się poznamy dokładnie cele naszych Towarzystw, zrozumimy jaśniej potrzeby tychże, pracować będziemy nad podniesieniem poziomu umysłowego i ekonomicznego kobiet i stworzymy nareszcie podstawy do coraz ściślejszej ofiarności.

Zjednoczenie Towarzystw kobiecych w jedną organizację nie znaczy bynajmniej niwelowanie różnic poglądów, przeciwnie Zjednoczenie pomagać będzie poszczególnym Towarzystwom do rozwoju we własnym kierunku. Pracę przygotowawczą prowadzili delegowane wy-

brane wolą członków kilku Towarzystw, które nie uzurpują sobie jednakże prawa narzucania własnego autorytetu.

Niżej podpisany zarząd oświadcza zarazem, że wybór swój uważając za tymczasowy, doprowadzi pracę początkową w świeżo założonym Stowarzyszeniu aż do zjazdu delegatów, poczem złoży swe urzędy i pozostawi walnemu zebraniu wolność wyboru nowego zarządu.

Nie będąc powiadomione o istnieniu wszystkich Stowarzyszeń kobiecych w całej Rzeszy niemieckiej, wzywamy je, ażeby w celu dostarczenia ustaw i osobnych dokładnych informacji, zechciały w przeciągu tygodnia przysłać nam swe adresy.

Do Zjednoczenia przystąpiły zaraz 4 miejscowe Towarzystwa. 1) Czytelnia dla kobiet, 2) Warta, 3) Promień i 4) Stowarzyszenie personelu żeńskiego w handlu i przemyśle.

Wszelkich objaśnień udziela zarząd Zjednoczenia Towarzystw kobiecych, składający się z przewodniczącej p. Haliny Lebińskiej, ulica Dolna Wałowa 1, sekretarki p. Marii Kucnerowej, ul. Wilhelmowska 17, skarbniczki p. Marii Mizgalskiej, ulica Posadowskiego 2.

Listy należy nadsyłać na ręce sekretarki.

Zarząd Zjednoczenia Towarzystw kobiecych z siedzibą w Poznaniu.

Cierpliwość Aehrenthala.

Berlińska „Vossische Zeitung“ ogłosiła artykuł, w którym daje wyrażnie do zrozumienia, że cierpliwość premiera, bar. Aehrenthala, wobec Serbji i Czarnogórze jest już na wyczerpaniu i że położenie jest coraz groźniejsze.

W artykule tym, powtórzonym przez wszystkie pisma wiedeńskie, powiedziano z naciskiem, że „bierność Austrii ma swoje granice“. Aehrenthal nie jest człowiekiem, który dozwoliłby na utratę rzeczy raz zdobytych tolerowaniem biernem ciągłych obelg i szyderstw. Chwilowo jeszcze zachowuje co prawda powściągliwość. Manewruje tak zręcznie, że prasa niby to z własnej podniety pcha go naprzód. Starannie przygotowuje teren dla akcji szerszej, jeżeli zaszłoby tego potrzeba. Lecz mimo wszystko sytuacja staje się coraz niebezpieczniejsza. Jeżeli przyjdzie do wojny, Austro-Węgry nie będą się przecie tak dalece natężyły, aby wyczerpały wszystkie swoje siły. Rosją zmusiła Europa w r. 1876 do przyjęcia nowego traktatu, ponieważ wojsko rosyjskie prawie zupełnie z sił opadło na polach bitew w Turcji. Austro-Węgry natomiast po wojnie z Serbją i Czarnogórzem zawsze jeszcze zachowują tyle energii wojennej, że interwencje obce spotykają się z oporem należytym.

Z Kółek włościańskich.

Dnia 16 bm. obchodziło Kółko religijne parafji Tuleckiej 25-letni jubileusz swego założenia. Uroczystość rozpoczęto z Bogiem jak zwykle wszystkie nasze sprawy, o godz. 9 odbyła się msza św. w kościele Tuleckim na intencję rozwoju Kółka, poczem odbyło się uroczyste zebranie na plebanji, które miało bardzo poważny i rzeczowy nastrój, na zebraniu

widzieliśmy wicepatrona p. Sokolnickiego, prezesa p. Tomczaka i wiceprezesa X. prob. Łabędzkiego i dość liczne grono członków. (P. Patron z powodu choroby nie był obecny.) Widać, iż nasi pp. gospodarze zrozumieli cele i korzyści Kółek, to też każdy, komu dobro swej zagrody leży na sercu szczerze sprawą Kółek się interesuje i wyciąga korzyści z pogadaniek i odczytów.

Po ukończeniu zebraniu, aby uczcić dzień pamiątki, zrobiono wspólną fotografię. Poczem udano się na salkę pana Matuszewskiego, gdzie się odbył wspólny obiad. Wnoszono liczne toasty, mianowicie za zdrowie X. Proboszcza, który przez całe 25 lat gorliwie Kółkiem jako wiceprezes się zajmuje.

Po ukończeniu obiadu miał p. wicepatron Sokolnicki wykład z świetlanymi obrazami przedstawiając korzyści wynikające z nawozów sztucznych i saletry.

Poczem miał X. prob. Fischbach z Kostrzyna wykład z świetlanymi obrazami, przedstawiając bajki „Sabały“, czem obecnych szczerze ubawił i zyskał huczne oklaski. Po ukończeniu części uroczystej nastąpiła dowolna pogadanka przeplatana śpiewami.

Oby uroczystości ta była bodźcem dla tych, którzy tak licznie jeszcze luzem idą i niezrozumieli celu naszych Kółek rolniczych, oby wszyscy kochający strzechy swoje jak jeden mąż wzięli się w Kółka rolnicze, a będziemy mieli w naszej doli więcej siły odpornej.

*** Walne zebranie przedwyborcze** na powiat średzki odbędzie się w Środzie, w niedzielę dn. 6 grudnia 1908 o godz. 3 i pół po południu na sali Domu katolickiego.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie przez przewodniczącego. 2) Wybór kandydatów na posła. 3) Sprawozdanie poselskie. 4) Wolne głosy i wnioski.

Komitet powiatowy.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. (Z parlamentu niemieckiego.) [PBP.] Berlin, 28 listop. 1908. Po siedmiodniowych rozprawach ukończył parlament w sobotę pierwsze czytanie projektu reformy finansów Rzeszy. Z natury rzeczy wynikało, że po tak obszernych na ten sam temat obradach, nowych rzeczy powiedzieć nie było można; to też treść przemówień ostatnich stanowiły po większej części spory poszczególnych stronnictw parlamentarnych w różnych kwestjach, które się wyłoniły w ciągu dotychczasowych rozpraw. Przemawiali posłowie: Erzberger (centr.), Emmel (soc. dem.), Preiss (Alzacyjny), dr. Arendt (stron. Rzeszy) i Hilpert (baw. związek ziemian). — Tylko pierwszy mówca, centrowiec Erzberger, zdołał, pomimo dwugodzinnej mowy, wywodać swymi zwabić większą liczbę posłów, wprowadzić po większej części centrowców, do izby; podczas dalszych przemówień sala świeciła pustkami. Poseł Erzberger wyraził wątpliwość co do twierdzenia dr. Paaschego, że w komisji uda się naprawić projekt rządowy; w składzie porcelany p. Sydowa bowiem takie poczyniono spustoszenia, że trudno będzie coś skleić. A „blok“ rządowy, który niebawem święcić będzie pierwszą rocznicę swego istnienia? Pokazało się, że nigdy zdania w bloku nie były tak rozstrzelone, jak obecnie. Czemu teraz kanclerz znowu nie grozi dymisją? Byłoby to piękny widok, gdyby pp. Nermann, Bassermann i dr. Wiemer z trybuny parlamentu znowu zapewniali, że na przyszłość będą grzecznymi. Teraz partje blokowe starają się o pomoc centrową; ale centrum tej przyjemności im nie sprawi. W każdym razie od współpracy w komisji się nie usunie. — Mówca polemizuje dalej z wolnomyślnymi, odwołując zarzut, jakoby centrum winno być coraz zwiększającym się długom w Rzeszy — twierdząc, że właśnie w czasie, kiedy centrum nie było partją rządową, długi najwięcej rosły i że rządy blokowe do zwiększenia ich się przyczyniły. I chociażby parlament uchwalił 500 milionów, to przy obecnym systemie wydatków po pięciu latach trzeba będzie nowe uchwalić podatki. Parlament powinien przede wszystkim wyznaczyć swe prawo budżetowe, prawo uchwalania wydatków ale też prawo ostrej kontroli swych wydatków. I tu trzeba koniecznie zaprowadzić wielkie oszczędności. Mówca wykazuje, jak w etacie Rzeszy cały szereg pozycji w wydatkach zupełnie jest zbędny, wspomina o niepotrzebnych wydatkach na powitanie w poł. zach. Afryce, o zwiększonych kosztach reprezentacji dla ministrów ekspedycji wojennej do Azji wschodniej, mówi o kosztach „rządzenia w podróży“, połączonego z wielkimi kosztami podróży, telegraficznymi, o przetrzymywaniu urzędników z miejsca na miejsce, kosztu urlopów dla urzędników, ogromnych wydatkach na wojsko, wielkich paradach, nadzwyczaj częstych pensjonowaniach oficerów zdrowych i zdolnych do dalszej pracy, o wydatkach niepotrzebnych w marynarce i w koloniach itd. Parlament powinien koniecznie odmówić przy obradach nad etatem tego, co uważa za zbyt wysokie, wtenczas powoli przeprowadzi skuteczną reformę finansów Rzeszy. Przemówienie dr. Arendta oznaczało się w przeciwieństwie do innych wielkim optymizmem: pan Arendt jest przekonany, że pomimo wielkiej różnicy zdań w komisji jednak zapanuje zgoda i projekt rządowy przejdzie. Gdyby miał przepaść, nastąpiłoby przesilenie bez końca, za co żadna partja odpowiedzialności wziąć by nie mogła. — O godzinie 3,45 dyskusja się wyczerpała. Po kilku wzmiankach osobistych odesłano cały projekt reformy do komisji, złożonej z 28 członków. W poniedziałek na porządku dziennym drugie czytanie noweli do ustawy proceduralnej.

Austria. W Pradze poturbowali Czesi kilku niemieckich studentów. Niemcy podnoszą ogromną wrzawę. Rozchodzą się pogłoski, że stanowisko namiestnika barona Condenhove zachwiane. W Pradze ma być ogłoszony stan wojenny. — Praga czeska. (Strejk dzieci w Czechach.) W dniu 1 grudnia w miastach czeskich z przeważającą ludnością niemiecką rozpoczęło się strejk 15 000 dzieci w wieku szkolnym. — Strejk, pozostający pod kierownictwem czeskiego klubu parlamentarnego, ma na celu wy-

walenie szkół z językiem wykładowym czeskim.

— Wiedeń. Zebranie przedstawicieli partji parlamentarnych w obecności prezesa ministrów Bienertha postanowiło i znać za rzecz pilną jedynie pierwsze czytanie projektu ustawodawczego o ankacji, który potem odesłany będzie do komisji dwudziestu. Rozpatrzenie projektu ustawodawczego odroczone będzie w ten sposób na czas dłuższy, wbrew pragnieniu rządu, który chciał, aby projekt odesłany był do komisji bez pierwszego czytania.

Ameryka. Z Pensylwanji donoszą, że skutkiem wybuchu gazów w kopalni Marjanny straciło życie 257 górników.

Odezwa!

Pamiętajmy o maluczkich!

Już tylko kilka tygodni dzieli nas od pełnego uroku dnia, w którym promiennie zabłyśła Gwiazda Betleemska zwiastująca narodziny Zbawiciela świata. Dawnym zwyczajem wszyscy dzień ten obchodzimy uroczystie gromadząc się w około światłem jarzących choinek, obdarzając się nawzajem upominkami.

Tak bywa w domach zamożniejszych! W iluż to jednak rodzinach serca rodzicielskie już dziś z troską na czele obmyślają, jakaby radość w tym wielkim świętym dniu sprawić maluczkim?

Nagła ciężka zima, stąd wielokrotnie spowodowany zastój w pracy i drożyzna sprawiają, że w wielu rodzinach tyle tylko jest zapasów, że ledwo na opędzenie codziennych starczy potrzeb i myśleć nie można o „Gwiazdce“ dla dzieci.

„Stella“ Tow. Kol. Wak. i St. San. opiekująca się działalnością naszą szkolną od długiego szeregu lat pragnie i w tym roku stanąć wspólnie z tymi, którzy biedniejszym „Gwiazdki“ wyprawiają i na tej drodze odzywa się do ofiarności publicznej.

Pamiętajmy, aby radość, którą widzimy w dniu gwiazdkowym na obliczach dziatwy rodzin zamożniejszych, zabłysła też na twarzyczkach dziatwy zamieszkałej w skromnych izdebkach. — Bóg zapłać!

Składki zechcą przyjmować redakcje lub ekspedycje pism, w których powyższa odezwa się ukaże.

Za Zarząd

„Stelli“ Tow. Kol. Wak. i St. Sanit.

W. hr. Engestrom, prezes.

Wład. Jerzykiewicz, wiceprezes.

Walery Lebiński, Bol. Ziętkiewicz, sekretarz. skarbnik.

Dr. Tadeusz Dembiński,

zast. sekretarza.

Subhasty w grudniu.

Dnia 3 na sądzie w Lesznie o godzinie 10 gospodarstwo zapisane Retachke nr. 18, Franciszka Wasińskiego, w obszarze 16,28,10 ha.

Dnia 3 na sądzie w Odolanowie o godzinie 10 rola zapisana Odolanów nr. 26, Jakóba i Jadwigi z domu Gruszczyńskiej, Breslauerów, w obszarze 3,90,50 hektarów.

znak Gastonowi ręką. Ten znak napisał jego serce radością, której pierwszym skutkiem była zdwojona gorliwość w pracy i pewna równowaga umysłu, na jego bowiem naturę wrażliwą, najmniejsza rzecz wpływ wywierała i była dostateczną, by upadek ducha zmienić w odwagę, a egzaltację w przygnębienie.

Po śladaniu odpisał kilka wierszy Pawłowi Gaussin, nie dla tego by odpowiedzieć na jego pytania, jak raczej z nim pomówić o swojej sasiadce. Odesławszy list, zabrał się znowu do pracy. Oprócz pracowni, którą już znamy, Gaston miał drugą dla obrabiania marmuru na parterze w tymże domu. Teraz schodził do niej niechętnie, z parteru bowiem nie mógł spojrzeć ciągle na okno Teresy.

Dzień był prześliczny. Około godziny trzeciej, promienie słońca padające na szyby okna pracowni, w połączeniu z ciepłem pieca, sprawiały gorącą duszącą, jakkolwiek było to podczas zimowej pory roku.

Gaston nie mogąc dłużej wytrzymać, otworzył okno, by wpuścić świeżego powietrza.

W tej chwili znane mu okno z pracowni otworzyło się, a w ramach jego ukazała się panna Daument, ubrana w długim białym peignoirze.

[Ciąg dalszy nastąpi.]

MACOCHA.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Ostatnie te słowa wymówiła głosem tak nakazującym i groźnym, iż Teresa nie miała nawet odwagi odpowiedzieć. Czując się zgębioną, schyliła głowę, nie śmiejąc nawet otrzeć łez płynących jej po policzkach. Nie mówił już do siebie nic więcej i gdy powóz zatrzymał się przed domem, wysiadł w milczeniu.

Gaston Dauberive, który jechał za nim o kilka kroków, wrócił do siebie, miotany naprzemian gniewem i rozpaczą.

Nazajutrz roleta w pokoju Teresy przez większą część dnia była zapuszczona i Gaston napróżno całe godziny oczekiwał u okna.

Biedna dziewczyna ze zmęczenia i smutku dostała gwałtownej migreny i nie opuszczała łóżka.

Wieczorem odzwiertny wręczył mu list przysłany przez posłańca. Gaston zebaczywszy go, ucieszył się, przyszła mu bowiem myśl, iż Teresa, nie mogąc z nim się rozmówić, znalazła sposobność napisać. Lecz radość ta trwała zaledwie chwilę, przypomniał sobie, iż Teresa nie znała przecież jego adresu.

— Kto to może pisać? — pytał siebie z westchnieniem.

Otworzył kopertę i przeczytał podpis Pawła Gaussin.

Paweł Gaussin, o którym, jak po chlebiamy sobie, czytelnicy nie zapomnieli, był tym młodym człowiekiem, któremu Gaston dał swój zegarek w celu zastawienia go w lombardzie i uzyskania tym sposobem pieniędzy na drogę do Joigny, do swej starej ciotki, po której oczekiwał sukcesji, skromnej wprawdzie, lecz dostatecznej dla wykonania swego projektu podróży do Ameryki, gdzie spodziewał się zrobić majątek.

W liście swym Paweł pisał:

„Kochany przyjacielu!

Daruj mi moje opóźnienie się z przesłaniem ci wiadomości o sobie. Jestem przy chorej ciotce, nawet bardzo chorej, wszakże nie tak dalece, jak zawiadamiał mnie lekarz, co mnie szczerze cieszy. Ciotka nie chce mię puścić od siebie, pozostanę więc w Joigny na czas jakiś, prawdopodobnie na kilka tygodni. Skoro tylko wyzdrowieję, powrócę do Paryża, by uściśnić ci rękę, podziękować za zegarek i wykupić go z lombardu. Znam już dokładnie sumę, którą moja ciotka mi zapisała; wynosi ona zaledwie dwadzieścia kilka tysięcy franków. Jak widzisz, bardzo skromna i gdybym pozostał w Paryżu, uletniłaby się prędko, dla tego też dziś więcej, niż kiedykolwiek mam zamiar odjechać do Ameryki, gdzie pracą be-

dę mógł powiększyć mój kapitał. — Domyslasz się, że tutejsze życie moje bardzo jednostajne i nie wytrzymałbym dłużej nad tydzień, gdyby nie przywiązanie do ciotki nie zatrzymało mnie. Czy zawsze jesteś tak samo zajęty swą piękną sasiadką z przeciwnika? Czy nie przyszła ci czasem pozować do twojej pracowni, by ci ułatwić wykończenie biustu? Czy nie otrzymałeś czasem jakich korzystnych zamówień — na koniec, czy wszystko idzie po twojej myśli? Życzę ci tego z całego serca, lecz wyznaję, że uczyniłbyś mi wielką przyjemność, gdybyś napisał do mnie choć kilka wierszy.

Twój szczerzy przyjaciel

Paweł Gaussin.“

XVII.

Gaston pogrążony w swojej miłości i zajęty jedną myślą, nie miał ani czasu ani głowy odpowiedzieć na list Pawła. Zobowiązanie jednak przyjęte względem pana de Lorbac, nie pozwalało mu tracić czasu, dla tego też zaraz w poniedziałek rano wzięł się do pracy z niecierpliwą gorączkową, a obrabiając glinę, rzucał od czasu do czasu spojrzenia na okno Teresy.

Ale dopiero o godzinie drugiej po południu podniosła się roleta i dała mu możność dostrzeżenia szybko oddalającej się Teresy. Dziewczę odchodząc, dała

Dnia 3 na sądzie w Czarnkowie o godz. 10 posiadłość zapisana Czarnków nr. 355, Franciszka i Katarzyny z domu Dombkowska, Sołtyśiaków, w obszarze 4,20 ar., oszacowana do podatku na 455 m. dochodu.

Dnia 4 na sądzie w Poznaniu o godz. 10 obsada zap. Doplewo nr. 102, Stanisława i Marjanny z domu Jójka, Otto, w obszarze 1,23,10 ha.

Dnia 4 na sądzie w Poznaniu o godzinie 11 i pół posiadłość zap. Poznańśw. Łazarz nr. 396, Józefa i Wiktorji z domu Gałęskiej, Andrzejaków, w obszarze 9,47 ar., oszac. do podatku na 2536 mk. dochodu.

Dnia 4 na sądzie w Krotoszynie o godz. 10 posiadłość zap. Krotoszyn nr. 881, Andrzej i Magdaleny z domu Walczak, Gęstych, w obszarze 99,79 ha.

Dnia 4 na sądzie w Wyrzysku o godz. 10 i pół posiadłość zap. Wissek (Wysoka) nr. 58, Adolfa i Alwiny z domu Molzahn, Patzerów, w obszarze 24,60 ar., oszac. do podatku na 298 mk. doch.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 30 listopada 1908.

Uczmy dzieci czytać

i pisać po polsku!

*** Z Biura Informacyjnego PCKW.** następujący otrzymujemy komunikat: Wobec coraz liczniejszych nadużyć władz pruskich w zakresie nowej ustawy językowej prosimy o przesyłanie nam dokumentów urzędowych akt i wyroków sądowych, abyśmy mogli dostarczyć posłom naszym wiarogodnego materiału. Dotychczas musieliśmy ograniczyć się przeważnie do wycinków z pism, co nie jest bynajmniej wystarczającym. Pisma nasze prosimy zaś, aby ogłaszając dokumenty urzędowe podawali w nagłówku cyfrę porządkową i datę.

Dr. Tadeusz Jaworski. Poznań-Posen.

*** Towarzystwo Czyteln Ludowych** przeniosło biuro swoje i wypożyczalnię książek z Piekar nr. 10 na ulicę Strzelecką nr. 31, II ptr. Prosimy odtąd adresować: Towarzystwo Czyteln Ludowych, Poznań-Posen, ul. Strzelecka-Schützenstr. 31 II, ptr.

*** Posel do ludu polskiego.** Abonentów na prowincję prosimy, by się po „Posła“ zwracali bezpośrednio do administracji K. A. Bytom — O. Sch. Administracja pisma naszego sprzedawać będzie „Posła“ tylko odbiorcom na miejscu.

*** Teatr Polski w Poznaniu.** W sobotę odegrano na naszej scenie po raz pierwszy 3 aktową krotkość Hennequina i Vebera „20 dni kozy“. — Henryk de Merville skazywał na 20 dni kozy za policzek wymierzony policjantowi nie chce tej kary odsiedzieć i ma wszelkie przyczyny do tajemnicy niemiłej sprawy przed żoną, ponieważ awantura z policjantem powstała z powodu schadzki z panią de Meran, z którą de Merville utrzymuje stosunek, lubo ta jest przyjaciółką jego żony. De Merville wysłał za siebie do więzienia wykolejonego kolegę z ław szkolnych Pantrucha, który bierze za tę przysługę 20,000 franków. Z tego podstawienia powstaje cały szereg nieporozumień, qui pro quo i zabawnych sytuacji, które dochodzą do szczytu w akcie trzecim. W czasie aktu trzeciego rozbrzmiewały istotne salwy śmiechu. Grano na ogół dobrze. Wyborną figurę stworzył p. Kliszewski jako Pantrucha, również dobre typy dali pp. Bogusiński jako Chantanelle, June-sza, jako Touplin de Bonaires, Borowski jako Treuille. Pan Kęcki gra co raz wzbudniej, p. Recheński był zupełnie na miejscu, a panie Sznage, Turwicz, Zielińska grały bez zarzutu. — Gdyby pani Sumpelowa umiała opanować swe ręce i nerwowość niemi nie sięgała te do kofeiny, to do szczytu, byłoby lepiej. Wystawa była staranna i piękna. Grę artystów szczerze oklaskiwano.

*** Z teatru.** Dziś w niedzielę po raz drugi „20 dni kozy“, krotkość w 3 aktach Hennequina i Vebera. Ceny wyjątkowo.

*** Ze sprzedaży kart gratulacyjnych i kondolencyjnych** zastępujących telegramy, wpłynęło do kasy za pośrednictwem redakcji „Wielkopolanina“ od pana Kostrzewskiego (firma „Atlas“) 4,50 mk., Kostrzewskiego (firma „Globus“) 4,50 mk., Kostrzewskiego (firma „Hermes“) 4,50 mk., Kolanowskiej, ul. Wodna, 22,50 marek. — Razem 36 mk.

Kusztelanowa, skarbniczka, ul. Ogrodowa 12.

*** Poznań.** (Urząd stanu cywilnego z dnia 26 listopada 1908.) Zapowiedzi: Krawiec P. Mospan z L. Menchen. Robotnik St. Białkowski z C. Szumigala. Ślusarz

kojowy W. Bergmann z G. Dokowicz. Kupiec L. Laferski z A. Nowicką. Inżynier A. Schmidt z L. Becker. — Śluby: Mistrz szewski Jan Grajkowski z A. Wysochyńską. Piekarz A. Kotliński z J. Antoniewicz. Malarz A. Feld z J. Wilkosz. — Urodziny. Syna: Robotnik St. Kramer. Kupiec Jan Szafer. Robotnik F. Nowacki. Służący H. Bressel. Krawiec St. Maciejewski. Robotnik A. Michalak. — Córki: Robotnik W. Kusik. Mistrz rzeźnicki Franciszek Kendziora. Lekarz specjalista dr. E. Mutschler. Szewc A. Schütz. Niezamężna M. — Umarli: J. Kwaczyńska 68 lat. Wdowa N. Śremska ur. Majchrowicz 76 lat. Robotnik J. Giszewski 67 lat. Zamężna A. Röhr ur. Podlasyńska 42 lata. Lakiernik St. Ryszczyński 25 lat. R. Ignatz 1 r. 8 mies. 17 dni. St. Radzian 11 miesięcy 4 dni. J. Krajewski 9 mies. 1 dzień. C. Zoeger 4 mies. 15 dni. A. Bzdawska 3 mies. 8 dni. Zamężna Fr. Kellner urodzona Wielńska 42 lata. K. Maciejewski 3 mies. 24 dni.

*** Poznań.** Urząd stanu cywilnego z d. 27 listopada rb. Urodziny. Syna: Mech. F. Kannemann Leśniczy E. Zeisler. Kupiec L. Tundak. Krawiec St. Janikowski. Fryzjer K. Schraube. Kupiec A. Lipowski. Kołodziej T. Kabsch. Niezamężna D. — Córki: Kupiec Stan. Płotkowiak. Robotnik M. Waraczynski. Niezamężna S. Palacz M. Stritzke. — Umarli: Dozorca kolejowy Edw. Bulczyński 67 lat.

*** Poznań.** Tanią pieczęć sprawić sobie chciał robotnik August Matzane. W piątek wieczorem około godz. 11 przetrzymano go na Zawadach, niosącego miech, a w nim świeżo zabity koź i królika. M. nie mógł się wylegitymować, skąd mięso niesie, więc odebrano mu to i na dobitkę go aresztowano. — (Na Jerczycach przy ulicy Jadwigi włamali się złodzieje do składu z artykułami elektrycznymi i zabrali 12 lamp elektrycznych kieszonkowych wraz z elementami zapaśowymi i rozmaite inne przedmioty. Pisy ul. Wielkiej Berlińskiej zaś nakradziono rozmaitego sera, pierniki, suszony owoc i dwie flaszki węgierskiego wina. Kradzieże te popełnili podobno niedorostki we wieku 16 lat.

*** Poznań.** Panu Włodarczakowi, mieszkającemu u p. Mielickiej przy ul. Posadowskiego, skradziono w czwartek z pomieszczenia palto, srebrny zegarek ze złotym łańcuszkiem, etui do cygar z czerwonej skóry i laskę. Złodziej przyszedł prosić o jałmużnę; pani M. dała mu obiad, a podczas gdy jadł wyszła po zakupy do domu sąsiedniego. Złodziej korzystając z nieobecności gospodyni domu, zabrał powyższe przedmioty i znikł bez śladu. Wzrost średni, włos blond, twarz pełna.

*** Wystawa robót kobiecych** budzi w mieście słusze zainteresowanie. Trzy duże pokoje przy ul. św. Marcina nr. 64, I p. zaopatrzone pięknymi robotami. Widzimy tam rzeźbę, malarsko, hafty białe i kolorowe, koronki klockowe, paski rozmaite itd. Roboty przeznaczone na sprzedaż mają ceny nader umiarkowane, to też niech każdy popieszy się na wystawę i wybierze sobie także podarki gwiazdkowe, a na pewno znajdzie rzeczy gustowne i artystycznie wykonane. — Otwarcie wystawy nastąpi we wtorek o godzinie 10 rano.

*** Towarzystwo „Warta“ i „Czytelnia dla Kobiet“** w Poznaniu złożyły dziś przez swe delegatki piękne wieńce u stóp pomnika naszego wieszcza Adama Mickiewicza.

*** Przypominamy** o koncercie symfonicznym, który się odbędzie we wtorek o godzinie 8 wieczorem.

*** Wczorajsza „Morgenzeitung“,** „pismo bardzo rozpowszechnione w kołach niemieckich, omawiając mowę posła Brejskiego w Radbod, w której nasz poseł skarżył się, że w kopalniach nie ma przepisów ostrzegawczych w języku polskim, pisze że „niebezpieczeństwo polskie nie grozi Niemcom od Polaków, tylko od rządu pruskiego.“

*** Zamknięcie ulicy.** Prezydent policji ogłosił w gazetach niemieckich, że z powodu położenia rur do nowego zbiornika za Szlagiem, Tama Garbarska od ul. Północnej do szosy obornickiej zamknięta będzie mniej więcej przez 4 tygodnie dla wozów, jeźdźców i oddziałów wojskowych. W tym czasie komunikacja odbywać się będzie przez ulicę Stokową (Glacistrasse) pomiędzy bramami Szlagowską a Cementarną.

*** Podatek od ogłoszeń** prawdopodobnie nie przyjdzie, gdyż niemal wszystkie stronnictwa w parlamencie są mu przeciwnie. Według projektu rządowego podatek ten jest dziwnie — że się delikatnie — wyrażamy, unormowanym, że zdradza zupełną nieświadomość nawet techniczną ogłoszeń.

*** W niemieckie ręce** przeszło 150 mógł lasu, które sprzedał hr. Sierakowski w Wapławie pod Sztumem (Prusy Zach.) firmie Bode w Berlinie za 150 tysięcy marek. Firma ta wystawi na miejscu tartak. — W sprzedanym lesie zajęli się już robotnicy z

Pomeranii i Brandenburgji wycinaniem drzewa.

*** Pan Jan Krzywosądzki,** syn Stanisława Krzywosądzkiego z Lwówka przyjął na własność większą posiadłość połączoną z ogrodnictwem artystyczno-handlowem w Głogowie na Śląsku i zamejra donosne to przedsięwzięcie rozwinąć na większą skalę. „Szczęść Boże.“

*** Dobra nowina.** Pan Władysław Sośniński ze Szczytnik Królewskich kupił od Niemca Krótkiego na Liśniewskich Olechach 64-morgowe gospodarstwo za 18 tys. mk.

*** Za twoje myto, kijem cię bito.** „Lech“ donosi: Naczelnika poczty w Żydowie, p. Piotrowicza zwolniono z urzędu od 1 marca przyszłego roku dla tego, że rozmawiał z publicznością polską po polsku. — Pan P. urząd swój sprawował sumiennie i bez nagany, mimo to pozbawiono go chleba, bo snąc używanie języka polskiego hańbi urzędnika pruskiego i czyni go niegodnym do piastowania urzędu. Sumienie pruskie nie wzdryga się na to, że wyrzuca się na bruk człowieka, który 25 lat wiernie służył ojczyźnie pruskiej i na starość pozbawia się go kawałka chleba. Tak wygląda owa osławiona sprawiedliwość pruska! Królowie pruscy przyrzekali nam, że język nasz równie będzie miał prawa z językiem niemieckim. Dzisiaj owe przysięgi królewskie wyglądają na urągawisko prawdziwe. Niech „sprawiedliwość“ wymierzona p. Piotrowiczowi, będzie przestroga dla tych wszystkich, którzy wciąż pchają się na stanowiska rządowe. — Polak urzędnik albo wyrzec i zaprzec się musi swej narodowości, albo go kopną nogą!

*** W sprawie włamania** się w Gnieźnie do składu p. Galczewskiego, piszą nam z Gniezna, że widziano dzień przedtem kilku podejrzanych ludzi kręcących się po tem mieście. Prawdopodobnie więc jest, iż byli to międzynarodowi złodzieje, którzy dawszy występ u złotnika W. Blaustejna w Poznaniu, gdzie się dobrze obłowili, pojechali do Gniezna i tam złupili skład p. Galczewskiego. — Złodzieje ci mogli wyjechać pociągiem na Aleksandrów do Królestwa Polskiego, gdzie się ukryli z swą zdobyczą.

*** Leszno.** Pewien gospodarz w F. otrzymał przed kilku dniami przekazem pocztowym 25 mk. pieniędzy, a później list anonimowy, w którym naddawca donosi, że przed 15 laty ukradł był gospodarzowi 14,50 marek. Obecnie odsła te pieniądze z procentem. Gospodarz ów nie przypomina sobie, aby go okradziono.

*** Toruń.** Pan St. Talkowski stawać będzie dnia 21 grudnia rb. przed sądem ławniczym za rzekome podburzanie do gwałtów (paragraf 130). Pan T. dopuścił się wykroczenia niosąc orzelka polskiego na kamizelce.

*** Bydgoszcz.** Walne zebranie członków Towarzystwa Pomocy Naukowej im. K. Marcinkowskiego na powiat bydgoski wiejski odbędzie się w Koronowie na sali pana A. Gollnika w czwartek, dnia 3 grudnia r. b. o godz. 4 po południu. O liczny udział prosi Dr. Szukalski, przewodniczący komitetu.

*** Wybuch w fabryce acetyleny.** We fabryce acetyleny w Dortmundzie nastąpił w piątek wybuch, wskutek którego jedno skrzydło fabryki wyleciało w powietrze. Szczątki gruzów porozrzucone zostały daleko w pole. Wermistrz i jeden z robotników odnieśli śmiertelne porażenia.

*** Wpadł w pułapkę.** Detroit, Mich. Niezwykłą historję opowiedział Ryszard St. Clair w sądzie Donovan. Opowiedział on, iż gdy się ożenił ze swoją obecną żoną Ruth w 1904 roku wiedział o tem, że żona jego ma dziecko z pierwszego małżeństwa, które obowiązał się utrzymać. Po ślubie atoli „dziecko“ zjawilo się w postaci dorosłego mężczyzny z żoną i dziećmi. Clair odmówił dania im utrzymania i wówczas „dziecko“ sprawiło przybranemu ojcu lanie. Sprawa poszła do sądu, gdyż St. Clair oskarża żonę o złe obyczaje i pijaństwo i żąda rozwodu na zasadzie, że był oszukany.

*** Kalendarz.** Wtorek, dnia 1 grudnia rb. Eligjusz. Wschód słońca o godz. 7 min. 50, zachód o godz. 3 m. 48

Wiadomości literackie.

— „Sposoby i przepisy lecznictwa przyrodnego“. Opis związany wszelkich zachodzących w lecznictwie przyrodnym działań i czynności ze szczególnem uwzględnieniem najnowszych sposobów. Z 80 rycinami. Wydawnictwo „Przewodnika Zdrowia“ (Czarnowski, Berlin, Weissenburgstr. 27.) Cena z przesyłką 55 fen. (60 hal. 30 kop.) — Odbijający się w naszych czasach w lecznictwie coraz widoczniejszy zwrot ku wskazówkom i wyznacnikom przyrody czyni koniecznem obeznanie się bliższe z czynnikami leczniczymi i sposobami stosowanymi w przyrodolecznictwie. Im więcej tak wśród publiczności, jak i wśród kół lekarzy niejedno-

stronnych, zdobywa sobie uznanie pewnik, iż dotychczasowe środki lecznicze nie są wystarczające, że trzeba stosować więcej „przyrodnych“ środków, tem niezbędniejszą staje się potrzeba związanych rozmaitych podręczników w tej dziedzinie wiedzy. Potrzebie tej dla społeczeństwa polskiego zadość ma uczynić powyższa książeczka. Zawarte tu przepisy są wynikiem długoletnich badań sumiennych lekarzy, kierowników najprzedniejszych zakładów lecznictwa przyrodnego. Oto zestawienia podanych sposobów i zabiegów: Różne rodzaje owijania — Wycierania i zmywania — Kąpiele — Łaźnie parowe — Owijania wedle Kneippa — Okłady dla dzieci — Kąpiele powietrzne i słoneczne — Kąpiele elektryczne — Kąpiele piaskowe — Ćwiczenia w oddychaniu — Płukanki, wlewki i zatrzyki — Znaczenie ziół w lecznictwie — Wlewki roślinne. — Zamieszczone w opisach liczne dobre ryciny ułatwiają znakomicie wykonanie zabiegów, przez co książeczka nabiera wielkiego znaczenia zwłaszcza dla takich, którzy dotąd nie wiedzieli o lecznictwie przyrodnem.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Towarzystwa Młodych Przemysłowców w poniedziałek, dnia 30 bm. wieczor. o godzinie 9 na sali w Domu Katolickiego.

— Tow. Przem. (starych) na św. Łazarzu we wtorek, dnia 1 grudnia rb. wiecz. o godzinie 8 w lokalu p. Malińskiego.

— Tow. Przemysłowców w Winiarach w wtorek dnia 1 grudnia o godz. 7 wiecz. w lokalu posiedzeń.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 28 listopada 1908 r.

(Sprawozdanie miesięczne komisji sągowej na targu zbożowym).

Za 100 kilogramów:			
	złoty	grzywny	połt.
Powonka	20,30	19,4	18,40
Zyto	16,30	15,80	15,—
Jęczmień	17,80	16,80	14,80
Owies	15,60	14,90	14,50

Wrocław, dnia 27 listopada 1908 r.

	dobry tow.		średni tow.		pośl. towa:	
	najw.	najm.	najw.	najm.	najw.	najm.
	cent.	cent.	cent.	cent.	cent.	cent.
	ml.	ml.	ml.	ml.	ml.	ml.
Perzeczka biała	20,20	19,10	19,4	18,3	18,40	17,9
„ złota	20,10	19,40	19,30	18,40	18,30	17,8
Zyto	16,30	16,20	16,2	15,80	15,7	15,40
Jęczmień	15,—	14,80	14,70	14,60	14,50	14,—
„ bia. brow.	15,50	15,—	14,90	14,70	14,60	14,—
Owies	15,90	15,40	15,30	14,80	14,70	14,30
Grosz Włók.	21,—	24,—	22,—	22,—	21,—	20,—
Grosz mały	21,—	2,50	19,80	18,20	17,50	17,—

*** Toruń, dnia 30-go listopada 1908 rb.** (Sprawozdanie z handlu nasion B. Hozakowski, Toruń.) Płacono za 50 kgr. w partjach, a dostawiam wyborowo oczyszczone nasiona przy najwyższych notowaniach: Koniczyna czerwona 36—38 marek. Koniczyna biała 30—40 mk. Koniczyna szwedzka 45—58 mk. Koniczyna biała z szwedzką 50 do 40 mk. Koniczyna chmielowa złota 28—30 mk. Inkarnatka rychła 23—25 mk. Koniczyna przelot popolisty 30—40 mk. Seradela 10—11 mk. Rajgras szkocki (zycica) 21—26 mk. Rajgras włoski 28—27 mk. Trawa kupkowa 45—65 mk. Trawa miodowa 30—36 mk. Kostrzewa owcza 28—32 mk. Tymoteusz 20—26 mk. Sporek olbrzymi 9—12 mk. Wiczą psiankowa 18—20 mk. Rzepik latowy 15—18 mk. Siemie lina 12—15 mk. Gorczyca złota 12—15 mk. Lubin niebieski 8,50 mk. Lubin złoty 6,00 mk. Marchew biała, olbrzymia, zielona 40 mk. Marchew biała otarta, poprawna 45 mk. Mieszanka traw i koniczyn na łaki mokre 42 mk. Mieszanka traw i koniczyn na łaki suche 38 mk.

Berlin, dnia 28-go listopada 1908 r. Targ bydło. Płacono za centnar (50 kg.) wagi mięsa.

W oły:
a) doskonałe tuczone, najwyższa waga rzeźnicza, najwyżej 7 lat stare — 73—75
b) młode mięsne, nie tuczone i stare tucz. 67—71
c) mięsne żywione, młode i stare dobrze odżywiane starsze — 58—62

Buchaje:
a) tuczone wyborowe, najmniej 15 centn. 70—73
b) młode żywione młode, dobrze odżywiane starsze — 63—66

Jałowice i krowy.
a) mięsne, tuczone, najwyższej wagi różniące, tuczone najmniej 12 centn. — 00—
b) starsze, tuczone krowy i gorzej rozwinięte, młode krowy i jałowice — 67—70
c) młode żywione krowy i jałowice — 62—65

Cielęta
a) najlepsze, tuczone mlekiem cielęta, ważące żywo najmniej 25 funtów — 34—39
b) średnio tuczone i dobre cielęta od cycka — 32—39
c) gorzej cielęta od cycka — 24—32

Owce.
a) najlepsze jagnięta i młode skopy tuczone najmniej 25 funtów żywej wagi — 73—75
b) lepiej jagnięta i starsze skopy tuczone — 65—69
c) młode żywione skopy (braki) — 51—57

Świnie.
a) ciężkie tucze świnie, szlachetniejszych ras 1 i pół lat stars, żywej wagi — 67—68
b) tuczone mlekiem odłuszczone, ważące 65—66 żywe przeszło 180—220 funtów — 62—64
c) dobre mięsne świnie 180—220 funtów żywej wagi — 62—64
d) świnie rozwinięte małe — 62—66
e) maciory — — — — —

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy nie bierze Redakcja żadnej odpowiedzialności.

Wielkie nadzwyczajne dni sprzedaży

na

bieliznę i fartuchy

po tanich, nadzwyczajnych cenach, bez konkurencji!

Zwracam specjalnie na to uwagę, że prowadzę li tylko **pierwszorzędne**, bez zarzutu gatunki i przyjmuję gwarancję za dobroć każdej pojedynczej sztuki. Zdumiewająco tanie ceny zmuszą wiele pań już teraz zakupywać **bieliznę i fartuchy**

na podarki gwiazdkowe.

Damskie koszule w rozmaitych wykonaniach

Damskie majtki krótkie z haftem

Damskie pikowe nocne koszule

Damskie barchanowe majtki

Damskie staniczki

Damskie koszule wyprawowe

Damskie kaftaniki do czesania

Damskie nocne koszule

Damskie spódniki z haftem i koronką

Białe i kolorowe krótkie spódniczki

Męskie dzienne i nocne koszule

Bielizna dla chłopców i dziewcząt znacznie w cenie niższa!

Pojedyncze sztuki częściowo przybrudzone

za połowę ceny wartości.

do wyszukania

w cenach

sztuka

teraz

125 145
M. M.

185 225
M. M.

Fartuchy domowe płóciennę z szelkami i bez szelek

Fartuchy reformowe do wiązania płóciennę jednokol.

Fartuchy miderkowe z płótna jednokolorowego

Białe fartuchy gospodarcze z szelkami i bez szelek

Białe fartuchy do usługiwania z batystu, linon i z haft.

Damskie fartuchy z lackami i szelkami

Jedna partja kolorowych fartuchów dziecięcych

we wszystkich wielkościach sztuka 85 fen.

Jedna partja damskich fartuchów

z lackami sztuka 38 i 48 fen.

Jedna partja damskich fartuchów z lackami i szelk.

sztuka 88 fen.

Do wyszukania w cenach za sztukę teraz

72 115
M. M.

165 185
M. M.

Towary te wyłożone na I piętrze w moim domu sprzedaży. Sprzedaż rozpoczyna się w poniedziałek o godz. 8.

M. SCHNEIDER, ul. Berlińska 19.

Wyprzedaż gwiazdkowa

25 do 50 procent taniej.

Konfekcja. Boa futrzane.

Kabutki już od 5⁰⁰
lepsze po 6, 8 do 40 mk.

Paletoty długie już od 8⁰⁰
lepsze po 12, 15 do 70 mk.

Paletoty astrachan już od 10⁰⁰
lepsze po 20, 30, do 60 mk.

Paletoty pluszowo już od 30⁰⁰
lepsze po 40, 50 do 120 mk.

Peleryny już od 7⁰⁰
lepsze po 10, 12, do 40 mk.

Kostjumy już od 10⁰⁰
lepsze po 15, 20, do 60 mk.

Spódnice już od 3⁰⁰
lepsze po 5, 7 do 25 mk.

Carne zwyczajne już od 3⁰⁰
lepsze po 4, 5 do 30 mk.

Mufion już od 5⁰⁰
lepsze po 6, 8 do 30 mk.

Tybety już po 6⁰⁰
lepsze po 8, 10 do 40 mk.

Nurki zwyczajne już od 5⁰⁰
lepsze po 6, 8 do 40 mk.

Skunks już od 25⁰⁰
lepsze po 40, 50 do 120 mk.

Mutki już od 2⁰⁰
lepsze po 3, 5, 30 mk.

Serdaki już od 6⁰⁰
lepsze po 10, 12, do 18 mk.

Okrycia dla dziewcząt bajecznie tanio.

M. Malinowski

Bazar okryć damskich

57 Stary Rynek 57.

DOM. LIPIENKI,
p. Laskowicz, W.-Pr.

poszukuje od 1-go stycznia 1909

urzędnika
gospodarczego

pod dyspozycją chlebodawcy.
Kopii świadectw się nie zwraca.

Ogród w Głuchowie

p. Czempiniem
poleca:

Heliantki

najnowszą zimową jarzynkę.
Nabywającym dołącza się przepis
chodowania i gotowania takowej.

Potrzebny jest także

ogrodowczyk

od 1-go lutego 1909.
Zgłoszenia przyjmuje 6039

Fr. Michalak, ogrodnik.

Dzierżawa!

Piekarnia

w wielkiej wsi koło. bez żadnej
konkur., wypieka się dziennie 2
ctr. pszennej, 2 ctr. rzannej maki
od 1-go stycznia 1909 do dzierz.

Roczna dzierżawa 650 M. Zgłosz.
Jan Rawecki Trzebin b. Lenka
Kr. Kempen i. Posen.

DOM

w Witkowie prawie nowy o 6 mie-
szkaniach stós. na interes dobrze
się proczt. z ogródkiem, chlewami
jest bardzo tanio do nabycia.

J. Mezyński, Posen W. 3.
Allestr. 10.

Węgły bukowe

dla potrzeby krawców ctr. 7 M.
przysła wolno do dom

J. Olejniczak,
Tylny Chwaliszewo nr. 11/12.

Szuka się zaraz kupna (6020)

20 heblarni

Wtorek Sroda Czwartek Piątek

Wyjątkowe ceny na

dekoracyjne kwiaty i palmy

gałązki róż, bez, mak 10 fen. róże wodne 15 f.
powój 20 fen., gałązki klonowych liści 15 f.
gałązki bukowych liści 20 fen., fiołki alpejskie,
pierwiosnki 25 fen., narcyzy 50 fen.
pęczek mehu morsk. 20 f. 3 pęczki trawy 25 f.
12 tuz. fiołków 20 f. konwalie 15 fen. dzikie
wino pędy 1 metr długie 60 f. z 2 gron. 80 f.
Na wszystk. lepsz. ozdobl. roślinach pokoj. i palmach

20 proc. nadzwyczajnego rabatu!

Resztki wstążek ażeby uprzątnąć bardzo tanio!

Brunatne znaczki rabatowe.

Isidor Grless, ulica Berlińska 3.

Baczność Rodacy! Kopalnia złota!

Interes zegarmistrzowski

jest w Westfalii dla Polaka na
sprzedaż. Do odebrania tego in-
teresu potrzeba ok. 3.000 marek.
Sprzedający ułożył sobie w 3 lat.
majątek i chce wrócić w swoje
strony. Proszę się jaknajpr. zgł.

W. Staniszewski, Ostrowo
Bahnhofstr. 26. 6031

Biuro Centralne.

KTO szuka posady niechaj
zażąda kartą „Allge-
meine Vakanzen-
liste“, Berlin 133, Bülowstr.

Powinien pan

w zimie swoje ko-
nie chronić używając
od dawna wypróbowan.
Oryg. Haecli do podk. L.
z marką Co

Zawsze ostre, praktyczne
na gładkie drogi.
Leonhardt & Co.
Berlin-Schöneberg.

Oberża

w pow. mieście przy targ. rynku
z zajazd. i salą dobrze prosp. zaraz
na sprzed. Lask. of. do eksp. p. 5953.

Sklad
kolonialny

delikates. i cygar we wiel-
kim powiat mieście, bardzo do-
brze zaprowadzony, jest z powo-
du wyjścia za mąż zaraz lub pó-
źniej do sprzedania. Do przeję-
cia potrzeba 2-3000 mk. Zgłosz.

piśm. do ekspedycji Wielkopo-
lanina pod nr. 5839.

Stużąca

znająca się nieco na kuchni może
się zgłosić od N. Roku do kramu

Pawła Szymankiewicza,
Niepart Kr. Gostyn. 6083

UCZNIA 6007

syna z porząd. rodziny chcącego
się wyuczyć gruntownie [cukierni,
i piekarstwa przyjmie każd. czasu

W. Stróźniak, Posen W. 6.
Kaiser Wilhelmstr. 10.

Pomocnika

starszego potrzebuje od 1. 1. 09.

F. Byczek,
Lobzenica (Lobsens)

Handel korz. tow. żel. i destylacja.